

Buczek, Katarzyna

"Ideały edukacyjne doby staropolskiej : stanowe modele i potrzeby szesnastego i siedemnastego wieku", Dorota Żołądź, Warszawa ; Poznań 1990 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 35, 182-184

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



stawił z kolei sylwetkę dominikanina św. Jacka Odrowąża.

Wiele referatów koncentrowało się na tematyce związków naukowych polskich scholarów z uniwersytetem. Problematyce tej poświęcono aż 17, często obszernych i źródłowych studiów. Nie sposób omówić tu wszystkich cennych i nowatorskich wyników badań. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie one stanowią znaczący wkład w badaniach nad polsko-włoskimi stosunkami naukowymi od średniowiecza po koniec XVIII wieku. Kilka referatów poświęconych zostało wątkom biograficznym – podróżników, artystów, uczonych, których działalność związana była z Bolonią i z uniwersytetem. Do takich należał szkic Józefa Andrzeja Gierowskiego o podróżach do Bolonii dwóch ksiąząt polskich z dynastii Wettinów oraz referat Bronisława Bilińskiego o dziennikach podróży Michała Mniszcha i zawartej w nich relacji poświęconej uniwersytetowi. Mariusz Karpowicz zaprezentował sylwetkę bolońskiego rzeźbiarza Clemente Molli, którego dziełem jest posąg króla Zygmunta III Wazy. Antoni Podraza zajął się bolońskim uczonym Pietro de'Crescenzi i wpływem jego twórczości o tematyce agrarnej na rozwój polskiej specjalistycznej literatury. Osobie i działalności Mikołaja Kopernika poświęcili swe referaty Giorgio Tabarroni i Franco Bergonzoni.

Pozostałe studia i szkice na które złożyły się wygłoszone referaty poruszają tematy literackie oraz problematykę archiwalną, bibliotekoznawczą i kodykologiczną. Dominującą tematykę zjazdu i tomu studiów pozostały jednak polsko-włoskie kontakty naukowe i studia Polaków w Uniwersytecie Bolońskim. Cennym uzupełnieniem tomu i znakomitą ilustracją wielowiekowych związków Polski i Polaków z Uniwersytetem Bolońskim są aneksy źródłowe przygotowane przez prof. Ryszarda Lewańskiego auto-

ra kilku referatów wygłoszonych na zjeździe. R. Lewański w oparciu o archiwalia, źródła drukowane i bardzo bogatą literaturę przedmiotu zestawiał rektorów – Polaków, którzy wybierani byli do tej funkcji i godności spośród członków Nacji Polskiej w Bolonii w latach 1289-1574. Nauczycieli Polaków, którzy wykładali w Uniwersytecie w latach 1230-1788, oraz kilkudziesięciu konsyliarzy. Kolejno zestawieni zostali konsyliarze Nacji Polskiej (Uniwersytetu Prawników), Nacji Sarmackiej (Uniwersytetu Artystów) oraz Nacji Pruskiej i Inflanckiej. Najbardziej imponującym przedsięwzięciem podjętym przez twórcę aneksów źródłowych jest „Metryka” studentów polskich w Bolonii zarówno Prawników jak i Artystów i Medyków. Zestawienie to objęło wszystkich studentów z Królestwa Polskiego a następnie Rzeczypospolitej, którzy należeli do Nacji Polskiej, Sarmackiej, Pruskiej i Inflanckiej i immatrykulowali się w albumach uniwersyteckich od XII do schyłku XVIII wieku. W przypadku każdej rejestrowanej osoby podane zostały wyczerpujące dane osobiste: imię i nazwisko, imię ojca i nazwisko i imię matki, herb, miejsce i datę urodzenia i śmierci, studia przed i po pobycie w Bolonii, datę wystawienia dyplomu, sprawowane godności studenckie. Wreszcie przebieg kariery w Polsce i bibliografię publikacji. „Metrykę” zamyka indeks scholarów. Nie trzeba chyba dodawać, że „Metryka” jak i pozostałe aneksy stanowią jedno z najcenniejszych źródeł do dziejów życia umysłowego Polski od średniowiecza po oświecenie. Prezentowany tom studiów jest nie tylko książką o dużej wartości naukowej, jest także niezaprzeczalnym dowodem trwałości polsko-włoskich kontaktów naukowych i powinowactw kulturowych.

Wojciech Sokółowski

Dorota Żołądź, *Idealy edukacyjne doby staropolskiej.*

Stanowe modele i potrzeby szesnastego i siedemnastego wieku, Warszawa – Poznań 1990, ss. 261.

Książka D. Żołądź jest pracą podejmującą temat edukacji w wiekach XVI-XVIII. Prace dotychczasowe (J. Freylichówna, *Idealy wychowawcze szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku*, Warszawa 1938; Ł. Kurdyba-

cha, *Staropolski ideal wychowawczy*, Lwów 1938, ponownie wydane [w:] tegoż: *Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1976, s. 27-164) przedstawiają edukację jako wychowanie, ta zaś reprezentuje nieco inne spojrzenie, ukazuje bo-

wiem problem edukacji poprzez kształcenie. Narysowana została w niej pewnego rodzaju mapa, ukazująca „obszary już wypełnione badaniami, jak i puste miejsca i luki nie objęte dotąd badaniami w wystarczającym stopniu” (s. 4), a także obszary niezbadane. Sama autorka pisze np. „że interesowano się dotychczas wykształceniem warstwy szlacheckiej, znacznie mniej natomiast zajmowano się edukacją innych grup społecznych. Podobnie najwięcej uwagi poświęcono szkołom jako instytucjom nauczającym mniej zaś innym ośrodkom edukacyjnym” (s. 4). Dotychczasowy stan badań powoduje, że więcej miejsca autorka poświęca kształceniu szlachty, znacznie mniej – mieszczaństwu, pomijając chłopów i duchowieństwo. Nadaje to określony charakter książce, która jest przede wszystkim reinterpretacją już publikowanych materiałów źródłowych; nie sięga do źródeł rękopiśmiennych.

D. Żołądź powołuje się na poglądy polityków, ludzi ściśle związanych ze szkolnictwem, ale jak sama pisze wykorzystuje, prócz dokumentów szkolnych, tekstów publicystycznych, naukowych, traktatów pedagogicznych, moralizatorskich, parenetycznych, również „instrukcje rodzicielskie, biografie, autobiografie, listy, dzienniki czy wreszcie rozmaite mowy – sejmowe, pogrzebowe i inne” (s. 8) oraz dzieła literackie.

Książka składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz zakończenia. Rozdział pierwszy „Rola edukacji w opinii staropolskiej” jest próbą przedstawienia poglądów (głównie XVI, ale i XVII wieku) na sprawy kształcenia. Poruszone są w nim problemy dotyczące edukacji szkolnej jako formy kształcenia.

W drugim rozdziale „Kręgi edukacyjne” autorka przedstawia środowiska edukacyjne. Prezentuje kolejno opinie dotyczące: szkoły, wychowania domowego, dworskiego, praktyki społeczno-politycznej, podróży zagranicznych oraz samokształcenia.

W kolejnym rozdziale „Treści kształcenia i ich aspekt wychowawczy” omówione zostały przedmioty, których nauczano oraz metody i cele. Przedstawione zostało kształcenie: językowe, praktyczno-literackie, historyczne, prawno-polityczne, matematyczno-przyrodnicze, teoretyczno-artystyczne, religijno-moralne.

Następne dwa rozdziały: „Model kształcenia

szlachty” i „Model kształcenia mieszczań”, to próba zrekonstruowania stanowych modeli kształcenia. Rozdział poświęcony szlachcie obejmuje krótką charakterystykę stanu, ustalenie typu kształcenia, próbę prześledzenia ewolucji ideału wychowawczego oraz uwarunkowania powstania takiego właśnie modelu kształcenia. Natomiast rozdział dotyczący mieszczaństwa przedstawia wpływ kultury szlacheckiej na mieszczański typ kształcenia, a także ukazuje nieco odmienne podejście do wiedzy”.

Podstawową zaletą tej pracy, wynikającą z jej charakteru (reinterpretacja materiałów źródłowych) jest to, iż koncentrując się wokół ideałów edukacyjnych stanu szlacheckiego i mieszczańskiego, bardzo wyraźnie ukazuje luki w badaniach nad pozostałymi stanami (chłopami, duchowieństwem). Plusem książki jest, że autorka zajmuje się powiązaniem poglądów na edukację z wyznaniem, w tym przede wszystkim poglądami katolików i protestantów, pomijając: żydów, prawosławnych i mahometan (z czego trudno robić zarzut gdyż brak dotychczas głębszych badań na te tematy).

Cenne jest pokazanie jak wielką rolę w zdobywaniu wiedzy odgrywało samokształcenie, bardzo często nie doceniane, lub nie zauważane jako problem przez dotychczasową historiografię.

Jednym z mankamentów książki jest brak dokładnego wyjaśnienia we wstępie terminów: edukacja, kształcenie, wychowanie; co może być źródłem pewnych niejasności np. „polemika między zwolennikami kształcenia szkolnego – filozofami – a przeciwnikami humanistycznego profilu edukacji szkolnej” (s. 29) – znacznie słowa „kształcenie” zostało zrównane ze znaczeniem „edukacja”.

Wydaje się też, że zbyt mało precyzyjnie odniosła się autorka do różnic majątkowych w obrębie stanów, które przecież wpływały zasadniczo na potrzeby edukacyjne – inaczej kształtowały się potrzeby edukacyjne magnaterii, a inaczej szlachty zaściankowej. To samo można by powiedzieć o potrzebach edukacyjnych mieszczaństwa zróżnicowanego tak pod względem majątkowym i religijnym, jak narodowościowym i językowym.

Autorka poświęca natomiast wiele uwagi poglądom, propozycjom, polemikom dotyczącym

edukacji szkolnej, dworskiej czy peregrynacji. W znacznie mniejszym stopniu omawia wychowanie społeczne, koncentrując się jedynie na udziale młodzieży szlacheckiej w sejmach i sejmikach.

Książka D. Żołądź jest pracą dobrą, ciekawą, a reprezentowany w niej punkt widzenia edukacji poprzez kształcenie, pobudza do refleksji i dyskusji. Interesujące wydaje się wykorzystanie dzieł z kręgu literatury pięknej (np. J. Kochanowskiego, A. Morsztyna, W. Potockiego, M.

Reja), jako tekstów źródłowych do dziejów wychowania.

Dzięki ciekawemu podejściu do tematu, logicznemu układowi treści, przejrzystej budowie, a także prostemu językowi, książka D. Żołądź może zainteresować szersze kręgi czytelnicze, przyciągnąć nie tylko specjalistę ale i czytelnika nie zajmującego się profesjonalnie historią wychowania.

Katarzyna Buczek

Lech Mokrzecki, *Tradycje nauczania historii do końca XVI wieku. Wybrane kraje i problemy*. Gdańsk 1992 s. 260.

Najnowsza książka Lecha Mokrzeckiego znanego badacza dziejów historiografii i dydaktyki historii w Polsce w wieku XVII, obejmuje duży zakres chronologiczny (od schyłku starożytności do pierwszej połowy XVII w. de facto) i obszar terytorialny wielu krajów Europy. Takie rozszerzenie zakresu trzeba powitać z uznaniem i widzieć w nim dalszy duży krok w kierunku udoskonalenia sposobów badań roli historii.

Książki o podobnym założeniu nie było dotychczas w naszym piśmiennictwie naukowym. Autor zapragnął podzielić się z czytelnikami swymi obszernymi lekturami i dużym doświadczeniem interpretacyjnym. Lektury te są rozproszone po przypisach, a zebrane razem w zestawienie źródeł i opracowań ukazałyby wyraźniej warsztat badawczy Autora.

Książka zbieżna jest z pracami nad dziejami edukacji w okresie staropolskim we współczesnej formule tych badań. Autor zdawał sobie z tego sprawę skoro stwierdzał (s. 17), że jego ustalenia mogą być pomocne w badaniach dotyczących całokształtu problematyki nauczania historii od schyłku starożytności do oświecenia. Jest tak z pewnością. Mnogość faktów oraz opinii samego Autora i pochodzących z opracowań sprawia, że do książki Mokrzeckiego przyjdzie się wielokrotnie odwoływać i poszukiwać w niej konkretnych informacji. Dla studiów porównawczych stanu edukacji w naszym kraju i krajach europejskich praca ta stanowi cenne odniesienie.

Studium Mokrzeckiego składa się ze *Wstępu*, rozdziału I (*Od schyłku starożytności do epoki*

odrodzenia), rozdziału II (*W epoce odrodzenia*), *Zakończenia* i obszernego streszczenia w języku angielskim.

Technika składu komputerowego nie zaszkodziła publikacji pod względem zewnętrznym. Druk jest czysty, wyraźny, a zastąpienie w przypisach kursywy drukiem wytłuszczonym można wybaczyć redakcji. W składach komputerowych trudno wszelako utrzymać ścisły rygor korekty. Z narzucających się błędów druku sygnalizujemy (s. 56) „związany z kronikami regularnymi był znany erudyta XV w. Sędziwój z Czechła”, (s. 128): „Klimat sprzyjający rozwojowi zainteresowań literaturą historyczną u schyłku XVI wieku w Krakowie potwierdzają studia w 1491 roku Pawła z Krosna”, (s. 126) „De mirabilis mundi Solinusa”, (s. 218) „polegająca na dziele niu go na części (sindere)”. Ale to są tylko drobizgi.

Większe usterki widzimy w kompozycji książki i niekiedy w chronologii. Autor podjął się zadania bardzo trudnego i je w dużej mierze zrealizował. Obraz jego stwierdzeń byłby – moim przynajmniej zdaniem – jednak jeszcze bardziej przejrzysty, gdyby zostały wyraźniej oddzielone w książce zjawiska nauczania, przekazywania szkolnego wiedzy historycznej od znajomości i recepcji tej wiedzy w kręgach ludzi dorosłych i wykształconych. Mokrzecki zapewne pragnął być konsekwentnie wierny formule tytułowej swej pracy, można jednak było w osobnych rozdziałach omówić zjawiska znajomości i recepcji tekstów konkretnych historycznych i zjawiska te porównać z właściwym nauczaniem